

# KęKę, Czasem muszę

Raj, raj, raj, raj!

Jedziem, znów pakuję w portfel szelest  
Witam panią na pokładzie, tylko drobne wezmę  
Dopij kawę, wyjdę, w aucie nagrzać  
Znalazłem raj na ziemi i chcę Cię tam zabrać  
Zbieraj rzeczy, uciekamy nim sparzemy się ogniem  
Życie za plecami, ale to nie istotne  
Chodźże, wsiądźże, inaczej Cię porwę  
Nie dam Ci samej być, o nie, nie  
Jakoś będzie, obiecuję, się zajmę  
Będę darł tego ryja aż nam starczy na zawsze  
Jak się potknę to mnie podnieś nim padnę  
Nie daj samemu być, o nie, nie  
Oczy patrzą, wykujemy je szczęściem  
Tylko jest skurwysynów, zazdrość kuje i ślepniesz  
Jesteś moja, wiem, że zawsze już będziesz  
Co z tego będziesz mieć, to nie wiem

Powiedz, masz cierpliwość ze mną grać  
Rapu papi, Hammurabi, zawsze raz za raz  
Nie ma przebaczyć, jebać, przeszłość zostaw  
Teraz trzeba życie wybrać, żeby przyszłość poznać  
Obok Ciebie tylko syn, moje miasto w sercu  
Gorący, prosty styl, choć dorosłem w końcu  
Chcę Cię mieć, oddam wiele, tylko pozwól żyć  
Czasem muszę się zanurzyć, żeby z gówna wyjść

Wtedy czuje, że żyje, że to ma sens, tak  
Wtedy inaczej piszę i mija lęk nam  
Wtedy nie ma, że nie da się, co nie zrobisz to uda się  
No naprawdę nam uda się, no nie ma wyjścia  
/2x

Mija wieczór, jesteś trochę dalej niż zawsze  
Słyszę, że zmęczona, jak nie zaśniesz, nie zasnę  
Czekam, ten samochód, wcale nieprawda  
I nie powiedziałem w oczy o tym, że chciałem zabrać  
Siedzę, laptop łapie wszystko co piszę  
Setny raz poprawiam wersy, bo wychodzi Tve imię  
Jakiś obłęd znowu nie pozwala spać  
Kurwa, gdzie jesteś?! Miałaś być już tam gdzie ja!

Już nie czuje, że żyje, że to ma sens, tak  
Wtedy inaczej piszę i wraca lęk nam  
Wtedy nie ma, że uda się, co nie zrobisz nie uda się  
No naprawdę nie uda się, nie ma wyjścia

Wtedy czuje, że żyje, że to ma sens, tak  
Wtedy inaczej piszę i mija lęk nam  
Wtedy nie ma, że nie da się, co nie zrobisz to uda się  
No naprawdę nam uda się, no nie ma wyjścia  
/2x